

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
37-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0948 56 65 22 186
e-mail: fabak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 670502736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

poproszeni nr
K: 561

X 2000
24

probl. + nr



Jadwiga Popławska

06-500 Warszawa

poza Pom.
Warszawa
ZHP-AK

Popławska Jadwiga
z d. Mundkowska

K: 561/561 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Popławska Jadwiga.....

J: K: 561/561 Pom.....

Chojnice Pora Pom - Warszawa - ZHP-AK

- I./1. Relacja *lk. 2 s. 1-2*
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —
- II. Materiały uzupełniające relację —
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —
- III./5. Inne ... —
- IV. Korespondencja
.....
.....
.....
- V. Nazwiskowe karty informacyjne *lk. 1*
- VI. Fotografie *brak*

I/1. Relacja Popławskiej Jadwigi
z d. Mundkowskiej.

1. Relacja własna J. Popławskiej -
- data wpływu do Arch. E. Zawackiej
sierpień 1986, oryg. mpis.

h. 2 s. 1-2



Jadwiga Popławska
z.d. Mundkowska

06-500 MŁAWA

ARCHIWUM
Elżbieta Zawadzka
561 / Pom
wplywu VIII-86

Urodziłam się w Toruniu w 1921 r. Szkołę Podstawową ukończyłam w Osielsku pod Bydgoszczą, gdzie ojciec mój był nauczycielem. Przeniósł się potem do Chojnic, gdzie chodziłam do Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego. Dyrektorką tej szkoły była Maria Matysikowa, wielka patriotka mająca ogromny wpływ na wychowanie młodzieży. Wielu nauczycieli tej szkoły wspominam do dzisiaj, wiele im zawdzięczając. Należąc do harcerstwa poznałam na obozach stałych i wędrownych okolice Chojnic i dalszego Pomorza.

Niezapomiana była wycieczka do Gdyni, do Żarnowca i do Ujścia Piaśnicy do Bałtyku. Wiosną 1939 r. brałam udział w delegacji młodzieży szkolnej na pogrzebie Prezesa Związku Polaków w Niemczech, księdza Bolesława Domańskiego w Zakrzewie na ziemi Złotowskiej, wtedy leżącej za kordonem. We wrześniu 1939 roku wszystko się zmieniło, rodzina rozproszyła się a ja znalazłam się znów w Toruniu. 31 grudnia 1939 r. wyjechałam do Warszawy, ponieważ groziła młodym wywózka na roboty. Od września 1940 r. rozpoczęłam konspiracyjną naukę w Prywatnym Liceum im. Zofii Wołowskiej w Warszawie. Lekcje odbywały się kompletami w prywatnych mieszkaniach. W czerwcu 1941 r. zdałam maturę a potem zapisałam się na Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich na Wydział Medycyny. W czerwcu 1944 r. zostałam wciągnięta do sanitariatu Armii Krajowej i przesłam przeszkolenie. W dniu 1 sierpnia 1944 r. dotarłam na ulicę Chmielną 61 do Harcerskiego Oddziału "Żbik", wchodzącego w skład IV Zgrupowania "Gurt" Warszawa-Sródmieście-Północ. Tego wieczora złożyłam przysięgę żołnierską przed moim bezpośrednim dowódcą p.por. Żukiem. W czasie powstania pełniłam nie tylko funkcję sanitariuszki, ale także trzymałam wartę z młodszymi harcerzami oraz wykonywałam wszelkie prace kuchenne. Przez te 63 dni powstania zawiązały się przyjaźnie, które przetrwały do dzisiaj. Kapitulacja 2 października zdecydowała, że postanowiłam pójść do niewoli z oddziałem. Wymarsz nastąpił 4 października przez gruzę Warszawy ul. Wolską do Ożarowa. W hałach fabryki kabli spędziliśmy jedną noc na gołym betonie, by potem stłoczone po 60 osób w zamkniętym wagonie towarowym, nastąpił wyjazd w nieznaną.

Nasz transport dotarł do Stalagu 344 Lamsdorf pod Opolem. Warunki w tym obozie były okropne, jedzenie bardzo złe, brak wody. Po sfotografowaniu przydzielono nam numery jenieckie, ja otrzymałam nr. 106839. Pobyt w tym obozie trwał 3 tygodnie, bowiem przeniesiono nas do następnego obozu w Saksonii Muchlberg nad Elbą. Tutej jak zawsze zaczęło się od rewizji i odbierania resztek osobistych rzeczy. Tutej w barakach nie było pryszniców, spałyśmy na podłodze na siennikach wypchniętych wiurami. Pod koniec pobytu w tym obozie dostałyśmy paczki z PCK jedna do podziału na dwie osoby. Wkrótce znów nastąpiła zmiana, w grupie kobiet jeńców wyjechałyśmy do fabryki w Chemitz. Były tu lepsze warunki, ogrzewany budynek, ciepła woda do mycia i także lepsze wyżywienie. Praca była dwuzmianowa po 12 godzin, wyrabiano części do wozów pancernych i samolotów.

W fabryce pracowało dużo Polaków cywilów, którzy bardzo nam pomagali mimo zakazu kontaktowania się z nami, bo byłyśmy jako jeńcy wojenni pilnowane w dzień i w nocy przez uzbrojonych wartowników. Tutej spędziłyśmy święta Bożego Narodzenia. Coraz częściej schodziło się do schronu ponieważ nasilały się bombardowania. 5 marca 1945 r. w nocy fabryka przestała istnieć a my w ocalałym schronie przez dwa dni przebywałyśmy bez jedzenia. Stąd odbyłyśmy marsz 10 km. do Hartmansdorf Stalag IV F. Był to obóz jeńców zaufania jeńców różnych narodowości przebywających na komenderówkach

3/1/2

Przebywałyśmy tutaj w dobrych warunkach i grupami wyjeżdżałyśmy dalej na zachód. Byłam w ostatniej grupie wyjeżdżających pod opieką wachmanów już pociągami osobowymi trasą przez Lipsk, Magdeburg, Hanower, Bremę, Oldenburg, dojechałyśmy do miasteczka Lathen nad rzeką EMS.

19 marca 1945 r. z Lathen znów pieszo około 10 km. dojeżdżałyśmy do Oberlanden Stalag VI C. Byłyśmy ostatnim transportem, który dotarł do tego obozu przed wyzwoleniem. Było tutaj nas ok. 1.800 kobiet-jeńców powstańców z Warszawy. Była już wiosna więc zimno nie dokuczało, ale było coraz gorzej z wyżywieniem. Obóz był blisko granicy holenderskiej, wśród bagien i wrzosowisk z dala od ludzkich osiedli.

12 kwietnia 1945 r. wyzwoliła nasz obóz I Dywizja Pancerna Gen. Maczka. Wkrótce przeniesiono nas do pobliskiego obozu ~~na~~ w Niemczech, gdzie były lepsze warunki zakwaterowania. Przez czerwiec i lipiec 1945 r. pracowałam w Polskiej Sekcji Radia Luksemburg w Luksemburgu.

Po powrocie na teren Niemiec pracowałam w sanitariacie w obozie dla Polaków cywilów w Vollen k. Papenburga, a następnie w szpitalu polskim w Meppen.

W 1947 r. po demobilizacji I Dywizji Pancerniej wraz z mężem i córką powróciłam do Polski. Najpierw mieszkałam w Sopocie, potem przenieśliśmy się do Wrocławia, a obecnie mieszkam w Mławie.



T: K: 561/561 Pom. poze Pom.

Poprawska Jadwiga
1. Karty informacyjne
k. 1

561/P

proze Pom.

14-11
2 #P
Chopin

Popławska Jadwiga

z d. Mundkowska

ul. 192 m. w Toruniu

w czasie przyjmowania reprezentanta w Chopin
kawiarni usytuowanej do głębi ulicy

2000

06-500 Mława

ul. Radlewskiego 1/2 m. P.

ARCHIWUM
Stowarzyszenia Zawsze

567/P

data wpisania VII 1956



Zawackiej
06-500 Mława

W-wa
Chojnice
WSK

Poptawska Jadwiga 8

Popławska
Jedwiga

